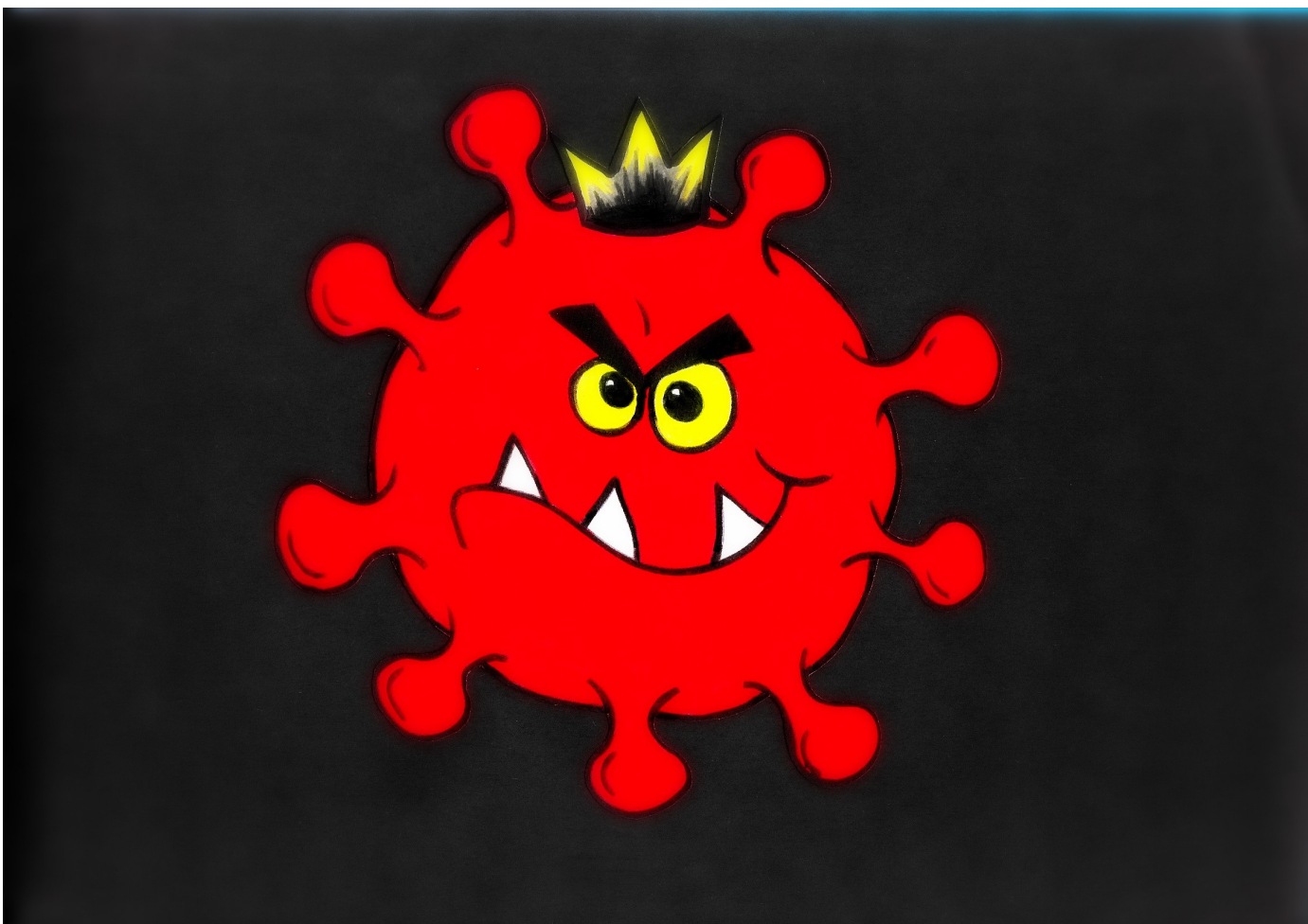


Bajka o królu Korona Wirusie

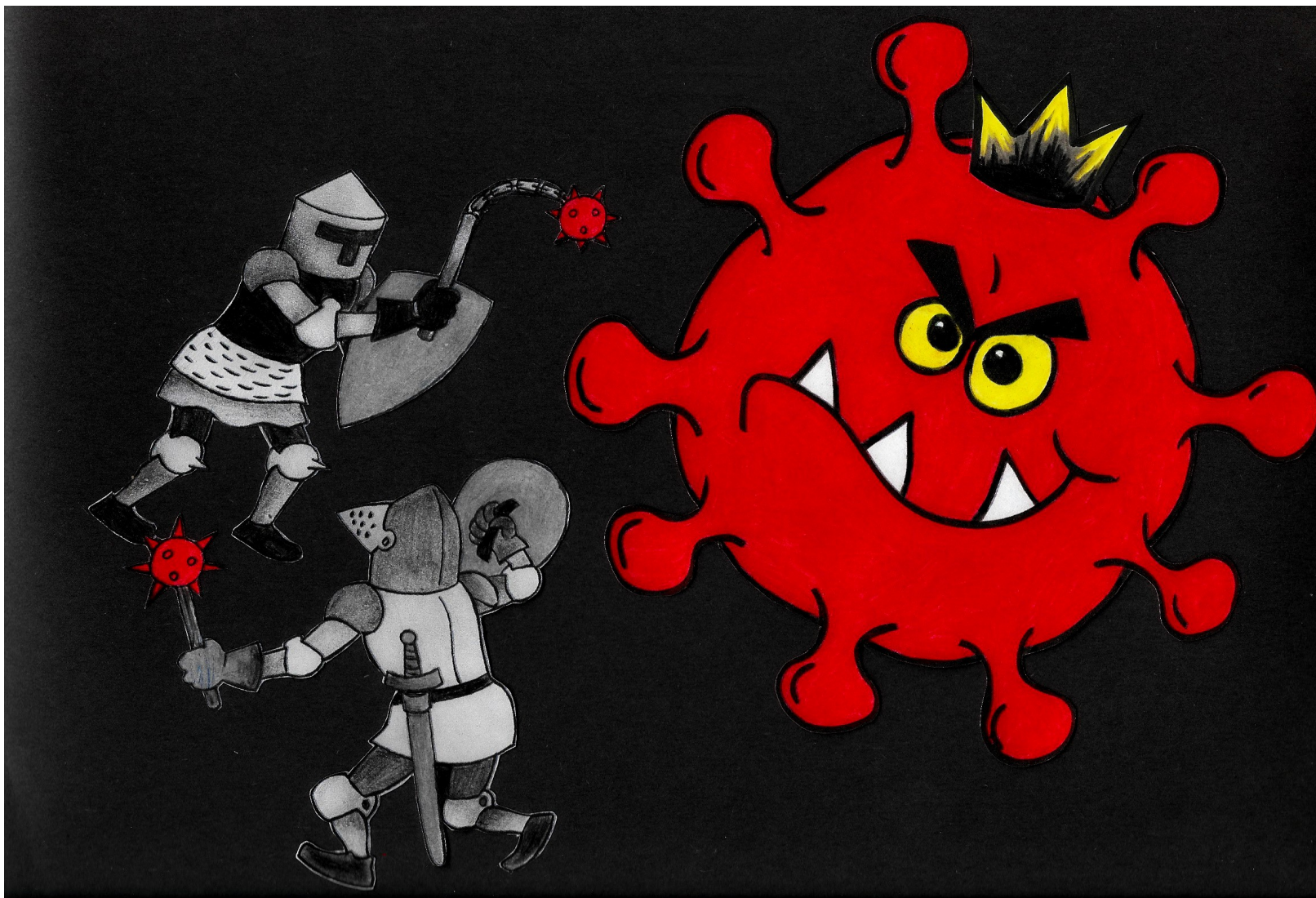
Za siedmioma górami, za siedmioma lasami były sobie całkiem duże królestwa.
Było **Królestwo Pachnących Jabłek**, Królestwo **Kwitnących Kwiatów** i wiele
innych przyjemnych i radosnych miejsc...



Wszystkie królestwa żyły szczęśliwie, dzieciaki uczyły się w przedszkolach, szkołach i robiły Dziecięce Rzeczy, a dorośli robili Dorosłe Rzeczy. I wszystko byłoby wspaniale, gdyby pewnego razu nie okazało się, że pojawił się w tej szczęśliwej krainie nieszczęśliwy i perfidny król **Korona Wirus...**



Król ten był potwornie duży i miał całą masę żołnierzy, którzy w każdych warunkach wypełniali jego najohydniejsze rozkazy.



I ten król Korona Wirus pomyślał, że bardzo, ale to bardzo chciałby, żeby wszystkie królestwa były jemu poddane (to znaczy, żeby każdy robił to, co zły król mu każe...)

No i oczywiście nikt tego nie lubił...

Królestwo króla Korona Wirusa było smutne i ponure.

Nie było tam ani koloru żółtego, ani czerwonego, ani niebieskiego...

Wszystko było szare, posępne – domy, pola, rośliny, rzeki, góry.....

A wszyscy ludzie, którzy tam mieszkali byli też szarzy
i po prostu **chorzy**...

Całkowite przeciwieństwo radosnych krain, jak na przykład Królestwo Pachnących Jabłek, czy Królestwo Kwitnących Kwiatów – oj, bardzo się one nie podobały złemu Korona Wirusowi i jego żołnierzom....



I tak przebiegły król Korona Wirus wyruszył, wraz ze swoim wojskiem,
na podbój innych krain....
Chciał, żeby wszędzie, we wszystkich królestwach
sytuacja wyglądała tak samo...

Ale... nie chcieli tego inni królowie,
zwłaszcza, że pewnego dnia zauważyli,
jak król Korona Wirus próbuje przejąć ich królestwo
i wszystko, po kolei zaczyna tracić swoje kolory...



Na przykład Król Jabłecznik i Królowa Jabłonka
z Królestwa Pachnących Jabłek!

Oboje siedzieli na swoich tronach i drapiąc się po głowie obmyślali, jak poradzić
sobie z Królem Wirusem...



Myśleli i myśleli (aż ich głowy rozboleły...), ale nie mogli znaleźć rozwiązania...

- Wiem! - powiedział nagle Król - musimy zapytać naszych

Absolutnie Mądrych Ludzi,

jak poradzić sobie z tym okropnym Królem Wirusem!

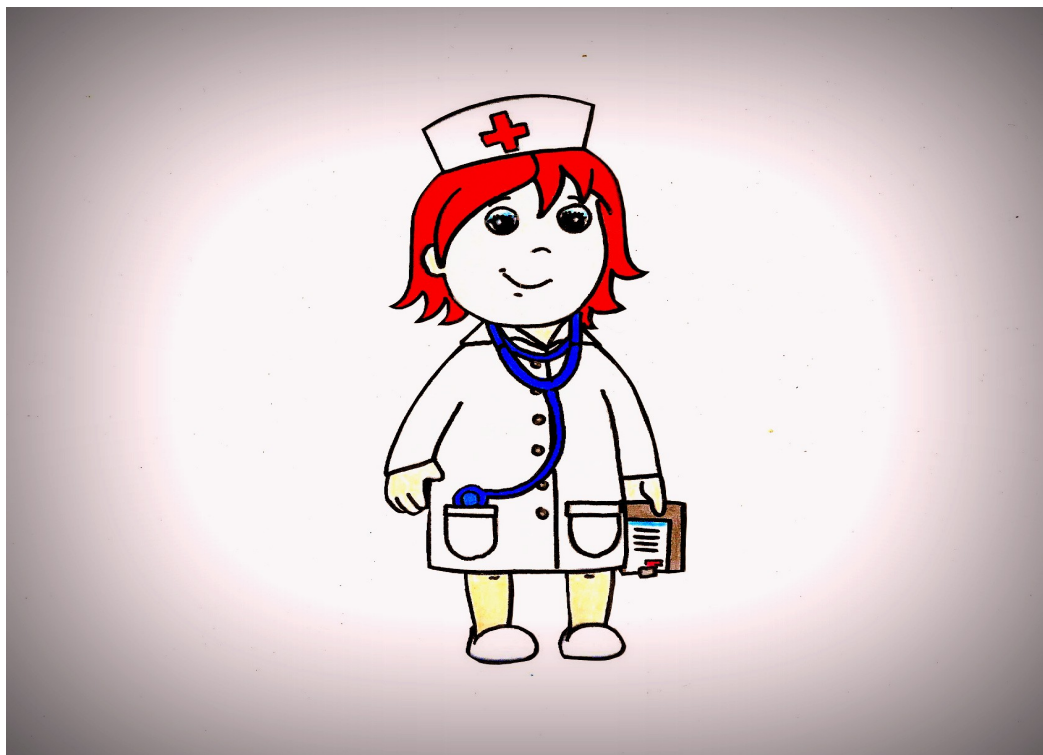
Zwołali więc Bardzo Ważną Naradę, na którą zaprosili

- Wszystkie Królowe i Wszystkich Królów z królestwa Kwitnących Kwiatów,
Wirujących Motyli i innych sąsiednich państw,

- **Panią z telewizji** (często mówiła, co trzeba zrobić...),

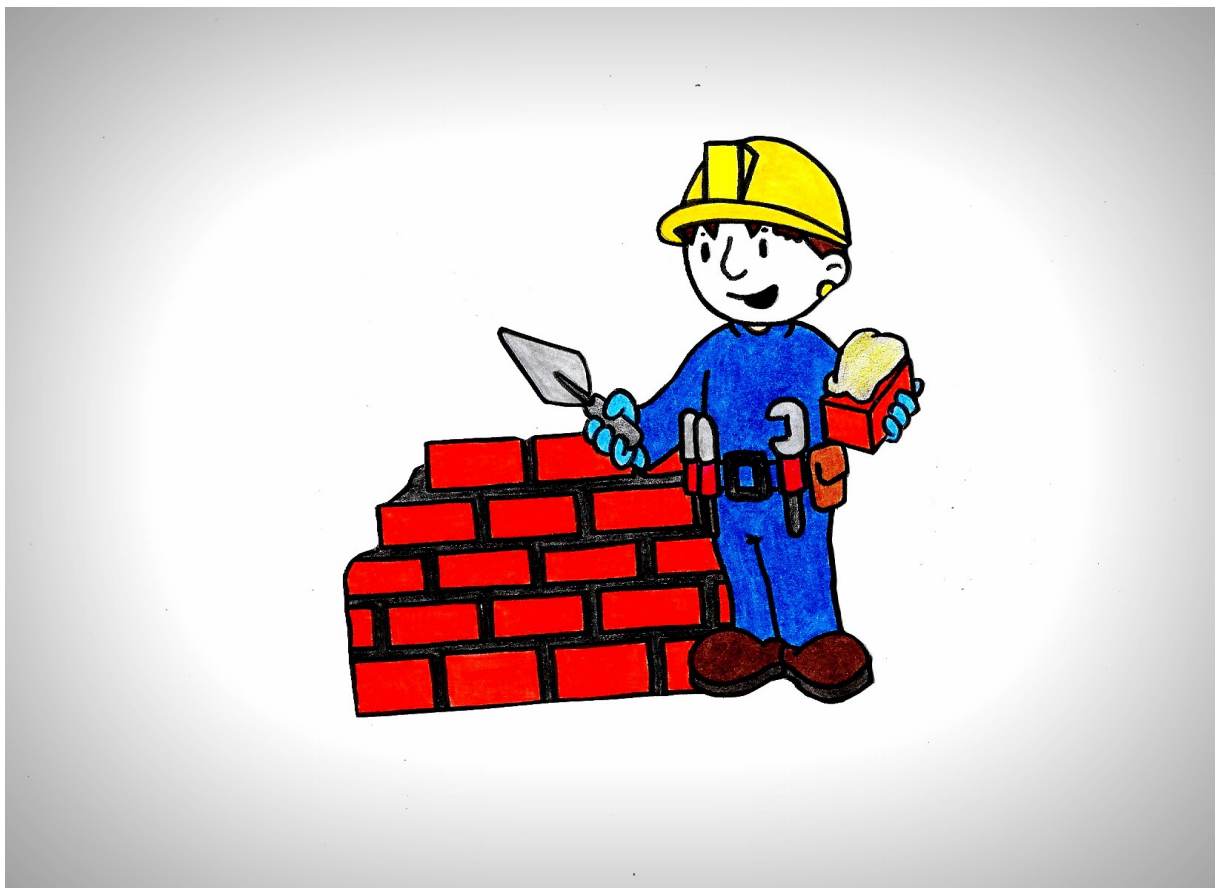


- Panią Lekarkę,



- przedstawicieli Wszystkich Rodziców,
- przedstawicieli Babć i Dziadków - i też przyszło ich sporo,
- pana Żołnierza i panią Strażaczkę,

- pana Budowniczego,



- Pana Interneta,

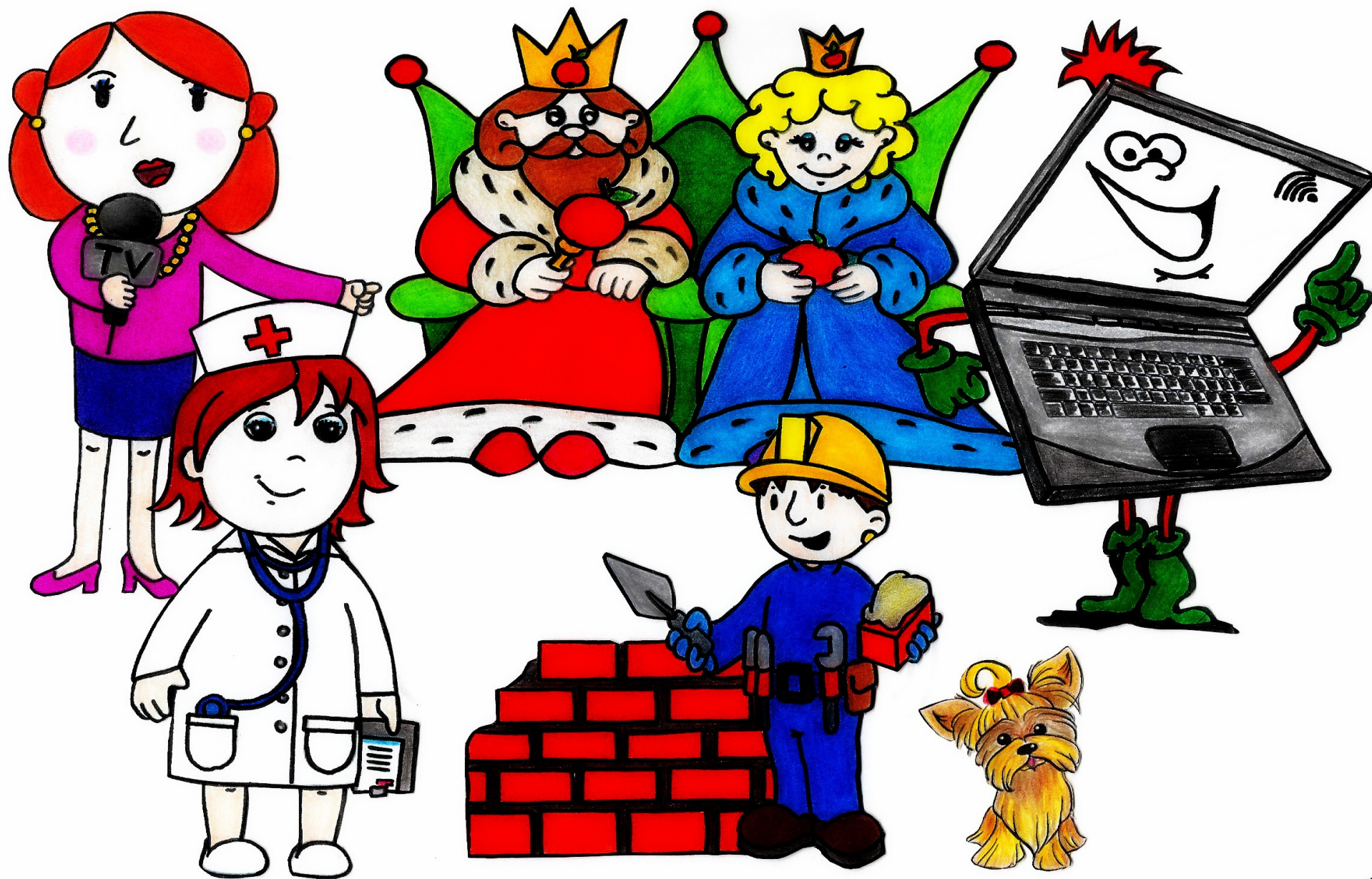


- wielu innych Bardzo Mądrych i Dobrych Ludzi

i radosną suczkę **Coco**.



Wszyscy przyjechali, takie to było ważne!



Siedzieli dwa dni i myśleli, rozmawiali, nawet troszkę się pokłócili, ale... w końcu podeszli do króla i powiedzieli:
Drogi Królu Jabłeczniku i droga Królowo Jabłonko, mamy rozwiązania
i to nie jedno, nie dwa, ale trzy!
Królowi aż się korona przekrzywiła i zawołał:
- A jakie jest pierwsze rozwiązanie???

Po pierwsze:
musimy zbudować **Mur Odporności** i otoczyć go **Kwarantanną**!
Tylko wtedy Król Korona Wirus będzie tracił swoje siły i **wygramy!** - powiedział
bardzo mądry **pan Budowniczy**.
Król poczerwieniał, bo nie do końca rozumiał, co znaczy kwarantanna i mur
odporności...
Królowa aż przyłożyła rękę do serca (co zauważyła u superfajnych aktorek)
i powiedziała:
- **Kwarantanna?** A co dokładnie to znaczy?
Król był bardzo wdzięczny, że ktoś inny nie wiedząc, po prostu zapytał, co znaczy
to trudne słowo.
- **Pan Budowniczy** powiedział:
- **Mur Odporności** buduje każdy po kawałku w swoim domu i jak wszyscy

będziemy go budować, to stanie się mocny i powstrzyma króla Wirusa.

Każdy dokłada swoją cegiełkę!

A **Kwarantanna** to jest taki czas, żeby ten mur stał się wytrzymały i silny.

- Po drugie, drogi Królu i droga Królowo - powiedziała następnie **pani Lekarka** – trzeba powiedzieć, że jeżeli ktoś jest chory, to jest chory i tyle.

Trzeba szybko zawiadomić lekarza i podawać mu lekarstwa, a nawet, w pewnych trudnych przypadkach, zabrać biedaka do szpitala - bo tam, najbardziej i najszybciej mu pomogą!

Król aż poczerwieniał, bo się troszkę zmartwił tymi szpitalami, ale od razu przypomniał sobie, jak w szpitalu wyzdrowiała jego ulubiona ciocia i uspokoił się.

Pamiętał też, że Panie Pielęgniarki były miłe i uśmiechały się często.

A Królowa wyglądała na nadal bardzo ciekawą i zapytała:

A trzeci plan?

- Po trzecie zaś, musimy zadbać, aby mur odporności stawał się coraz silniejszy.
- . Królowa aż zaklaskała z radości – Ależ **Super Plan!** - krzyknęła radośnie! - i to nie jeden, a trzy!

- O tym wszystkim jak najszybciej muszę powiedzieć w telewizji – powiedziała **Pani z Telewizora** i już zbierała się, żeby wyjść z narady, kiedy wszyscy głośno krzyknęli:

- A Kwarantanna????

- **Pani z Telewizji** gwałtownie się zatrzymała i westchnęła:
-Mało brakowało - powiedziała - i cała kwarantanna
byłaby kompletnie zepsuta, a zawalony Mur Odporności nie zatrzymałby
złego Króla Korona Wirusa ...

A przecież mogę wysłać wiadomości przez Internet,
więc nie muszę wychodzić z domu!

Pan Internet bardzo się ucieszył, bo co prawda miał swoje
porachunki z wirusami, ale w tym przypadku po prostu szybko przekazał
informację do studia telewizyjnego.

- Ale najważniejsze w trzeciej części naszego planu -
powiedziała głośno **pani Lekarka** - to są zalecenia, jak możemy
powstrzymać króla Wirusa każdego dnia...

Kiedy budujemy Mur Odporności podczas Kwarantanny to:

- po pierwsze **zostajemy w domu** i nie spotykamy się z innymi osobami
(osobiście nie spotykamy się, ale można zadzwonić,
czy porozmawiać przez Internet!)

Jeżeli tylko możemy, to nie wychodzimy wtedy z domu, **nie spotykamy się ze
znajomymi** i nie chodzimy do przedszkola, szkoły i do pracy....

(- A spacerki z psem muszą być niestety krótsze, niż zazwyczaj, ale można na

chwilkę wyjść - dodała **Coco**, pilnując swoich psich interesów.)

- często **myjemy ręce**

- pijemy ciepłe zupki, herbatki i soczki

- dużo śpimy i **odpoczywamy**

- robimy również wszystkie te rzeczy, na które do tej pory nie mieliśmy czasu...

- A kiedy już nasza kwarantanna się skończy i nasz Mur Odporności będzie mocny, to jak wtedy mamy postępować? - **Pani z telewizora** już przygotowała się, żeby przekazać te zalecenia dalej, a **Pani Lekarka** wzięła głęboki oddech i powiedziała:

- Trzeba starać się żyć po prostu zdrowo! **Dbajmy o zdrowie**, a nie leczmy chorobę!

(**Pani Lekarka** zawsze chciała to powiedzieć podczas wizyty lekarskiej, ale.... nie zawsze był na to czas, więc teraz była ogromnie szczęśliwa, że udało się jej powiedzieć).

Mówiła spokojnie i głośno:

po pierwsze myjmy ręce przed każdym posiłkiem, po wyjściu z toalety, po przyjsciu do domu, po zabawie...

KIEDY MYJEMY RĘCE ?



- I kiedy umażemy się na przykład czekoladą... - dodała cicho Królowa Kwitnących Kwiatów. Wszyscy pokiwali głowami...

- po drugie, wychodzimy na spacer każdego dnia, na co najmniej pół godziny, niezależnie, czy pada deszcz, czy świeci słońce.

Po prostu ubieramy się odpowiednio do pogody.

- po trzecie, wysypiamy się każdej nocy,

- po czwarte, pijemy codziennie co najmniej 3 szklanki wody,
jemy dużo warzyw i owoców

- i po piąte- powiedziała pani Psycholog - każdego dnia
róbmy przez pół godziny coś, co bardzo lubimy robić i co powoduje,
że się uśmiechamy!

(król od razu pomyślał o zrobieniu sałatki śledziowej, na którą miał
chętkę już od dwóch tygodni...)

- po szóste - powiedziała nasza ukochana suczka Coco – bardzo ważne jest, żeby
przytulać nasze domowe zwierzaki jak najczęściej...

Pluszaki też się liczą - Coco zamerdała ogonkiem - I są na to dowody
naukowe i ludzkie!

(królowa aż poprawiła swoją królewską sukienkę, tak się jej spodobało,
co powiedziała Coco!...)

I ten plan tak bardzo spodobał się wszystkim, że każdy w swoim Królestwie

postanowił zachowywać się dokładnie tak, jak trzeba było - chorzy brali leki i się leczyli, a zdrowi dbali o **Kwarantannę i Mur Odporności**, a Król z Królową codziennie sprawdzali, jak on pięknie rośnie.



I już po paru tygodniach zobaczyli, że królestwo króla Korona Wirusa
zmniejsza się i zmniejsza,
a ziemie Królestwa wracają z pięknymi kolorami...

.....

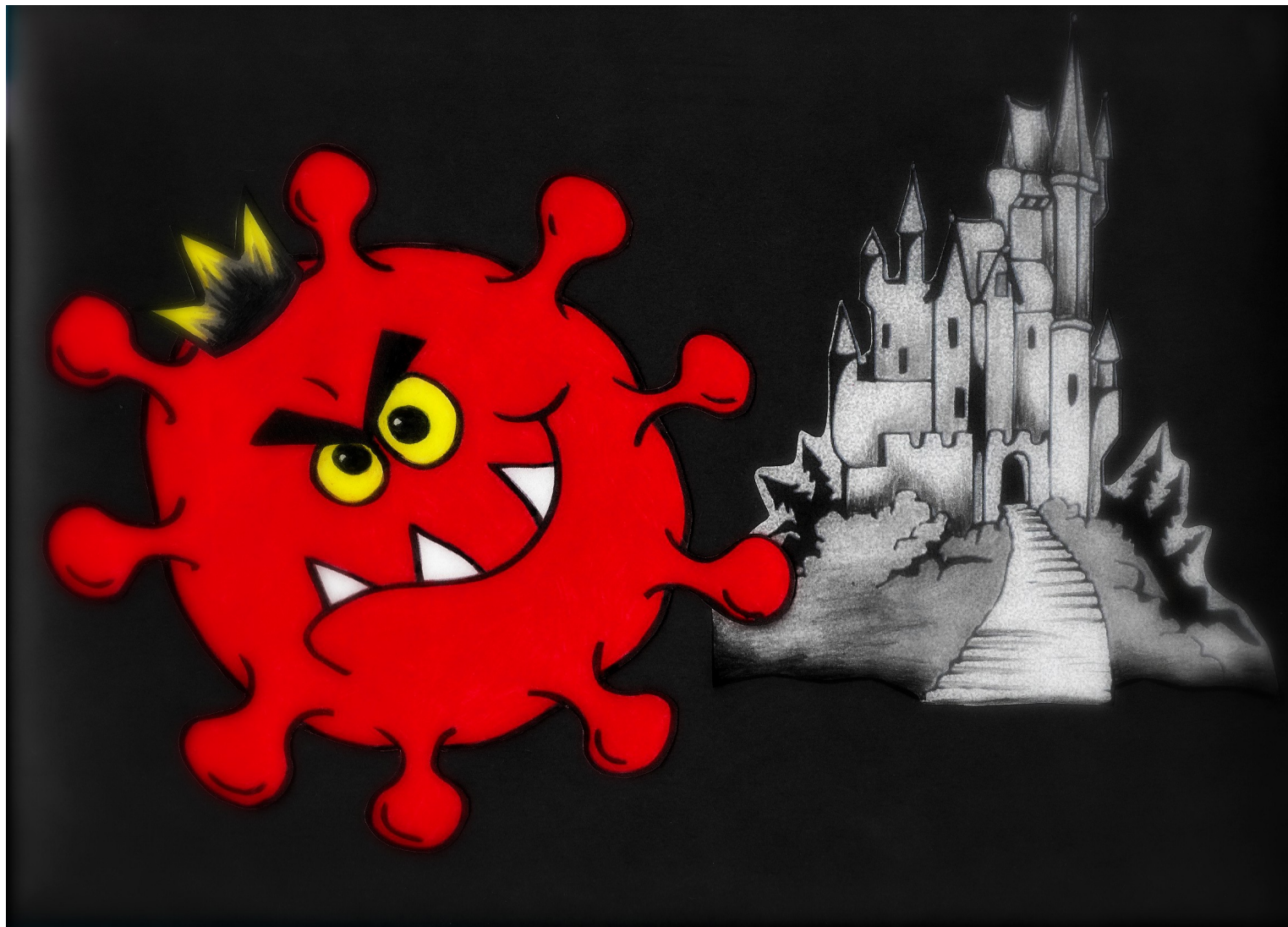
A co było dalej?

Gdy tylko Kwarantanna skończyła się i wszyscy mogli znowu się spotykać,
Król Jabłecznik i Królowa Jabłonka zaprosili gości
na **SUPER PIKNIK** na trawniku.

Przyszły całe radosne rodziny, każdy przyniósł swoje ulubione smakołyki,
grała muzyka i wszyscy świetnie się bawili!!!



A paskudny Król Korona Wirus wrócił do swojej krainy razem ze swoimi żołnierzami i **nikt za nim nie tęsknił** ani troszeczkę!



I to już koniec naszej bajki....

Aleksandra Korzon
na motywach opowiadania **Doroty Bródki**